

WIADOMOŚCI GEOGRAFICZNE

(REVUE MENSUELLE DE GÉOGRAPHIE)

Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału Polskiego Tow. Geograficznego
Redakcja: WIKTOR ORMICKI, Kraków, ul. Grodzka 64.

Miesięcznik poświęcony przeglądowi spraw geograficznych w Polsce i za granicą.
Wychodzi z początkiem każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września.

Kraków, październik—grudzień 1935 r.

JAN JERZY TOCHTERMANN.

Ilość, rozmieszczenie i struktura zawodowa Tatarów w Polsce*).

(*Anzahl, Verbreitung und berufliche Struktur der Tataren in Polen*).

Pierwsi osadnicy tatarscy pojawiają się na ziemiach W. Księstwa Litewskiego w XIV w., sprowadzeni przez W. Księcia Witolda nad rzekę Wakę i do Trok. Za przykładem W. Księcia, panowie litewscy poczynają osadzać Tatarów w swych dobrach ziemskich oraz w miastach i miasteczkach. Z biegiem czasu na Litwie powstały całe wsie, a w niektórych miastach całe dzielnice, zamieszkałe przez Tatarów, t. zw. „Tatarskie końce”. Tatarzy, korzystając z licznych przywilejów, zachowali w ciągu dziejów swą odrębność narodowościową i wyznaniową.

Potomkowie osadników tatarskich z XIV w. przetrwali do czasów współczesnych. Większość ich znalazła się po pokonaniu ryskim w granicach Rzplitej¹⁾, a mianowicie w województwach wileńskim i nowogródzkim, we wschodniej połaci woj. białostockiego oraz na Polesiu. Ponadto Tatarzy litewscy stanowią niewielki odsetek warszawskiej parafji muzułmańskiej²⁾. Ogólną ilość Tatarów na ziemiach polskich, obliczoną na podstawie spisu ludności muzułmańskiej, dokonanego przez Muftjat w 1935 r., przedstawia załączona poniżej tablica.

Z ogólnej liczby Tatarów gminy wiejskie zamieszkuje 62⁰/₀, gminy miejskie 38⁰/₀ (w tem 21⁰/₀ przypada na woj. Nowogródzkie).

Zmiany ilościowe ludności tatarskiej w Polsce trudno jest prześledzić. Dawne obliczenia, jak np. najstarsza lustracja z XVI w., określająca ilość Tatarów na 200.000 głów, lub dane

*) Za miły obowiązek uważam złożenie podziękowania Muftjatowi w Wilnie, a w szczególności J. E. Muftjemu Drowi J. S z y n k i e w i c z o w i za łaskawie udzielone mi materiały, na podstawie których powstała niniejsza notatka.

¹⁾ Poza granicami Polski trochę Tatarów spotykamy na Litwie oraz na Białorusi Sowieckiej.

²⁾ Parafja muzułmańska w Warszawie składa się przeważnie z emigrantów kaukaskich, nadwołżańskich, uralskich oraz Turków.

Ogólna ilość Tatarów na ziemiach polskich.

Wojew.	Powiat	Mężczyzn	Kobiet	Razem	Wojew.	Powiat	Mężczyzn	Kobiet	Razem
Wileńskie	Wileńsk -Trocki	253	272	525	Nowogródzkie	Baranowicki	116	116	232
	Braślawski . .	180	191	371		Szczuczynski . .	74	60	134
	Święciański . .	148	176	324		Stołpecki	43	50	93
	Dziśnieński . .	146	136	282		Wołoczyński . .	43	42	85
	Postawski . . .	139	133	272	Białostockie	Grodzieński . . .	139	155	294
	Mołodeczanski	80	86	166		Sokolski	106	108	214
	Oszmiański . . .	69	67	136		Wołkowyski . . .	36	45	82
	Wilejski	62	59	121		Białostocki . . .	22	22	44
				Augustowski . . .		2	1	3	
Nowogródzkie	Nowogródzki . .	333	384	717	Woj. Poleskie . . .	22	15	37	
	Lidzki	286	279	565	m. Warszawa . . .	9	13	22	
	Nieświeski . . .	185	93	378					
	Słonimski	157	171	328					
					Ogółem w Polsce .	2650	2775	5425	

Platera z 1825 r. dla trzech dawnych gubernij: grodzieńskiej, mińskiej i wileńskiej (50.000 głów), budzą wątpliwości i zostały już zakwestjonowane przez Talko-Hryncewicza, który uważa je za znacznie przesadzone. Pewniejszemi wydają się dane rosyjskie, pochodzące ze spisu ludności z 1897 r. (13.015 głów) oraz z t. zw. „Pamiętnych Kniżek“ grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej i wileńskiej gubernji z 1907—1915 r. (12.680 głów)¹⁾. Rosyjskie dane, oparte na odrębnym podziale administracyjnym i omawiające również tereny położone poza granicami współczesnej Polski, są dziś nieporównywalne. Nie ulega wątpliwości, że ilość Tatarów w ciągu wieków stopniowo malała, w szczególności w XIX w. proces asymilacji posuwał się dość szybko. Podkreślić jednak należy, że w ostatnich latach liczba ich zaczyna z wolna wzrastać. Statystyka, prowadzona od kilku lat przez Muftjat, wykazuje roczny przyrost 100—150 głów, tak, że kalendarz muzułmański na 1935 r. podaje ogólną ilość Tatarów na 5.710 głów (2.794 mężczyzn, 2.916 kobiet). Cyfra ta uzyskana na podstawie muzułmańskich ksiąg metrykalnych, a obejmująca również emigrantów-muzułman z Z. S. R. R., jest w rzeczywistości, jeśli chodzi o Tatarów litewskich, o 80—100 głów mniejsza.

Ludność tatarska w Polsce jest bardzo rozproszona, co wyraźnie wykazuje załączona mapa, ilustrująca rozmieszczenie wymienionej ludności w poszczególnych gminach miej-

¹⁾ Spis rosyjski obejmował również żołnierzy muzułman z głębi Rosji.

skich i wiejskich. Już na pierwszy rzut oka widać z mapy, że w woj. wileńskim Tatarzy rozsiani są stosunkowo gęsto, ale bardzo nielicznymi grupkami, częstokroć składającymi się zaledwie z 2—3 rodzin; większą ich ilość skupia jedynie Wilno wraz z okolicą, oraz mała osada Widze w pow. Brasławskim. W woj. nowogródzkim stosunki przedstawiają się inaczej: Tatarzy skupiają się tu tylko w nielicznych, ale



znacznie większych grupach. Mamy tu nawet kilka czysto tatarskich osiedli jak np. wieś Orda k/Klecka, Murowszczyzna k/Iwja. Zaznaczyć należy, że Tatarzy nawet w gminach, gdzie ilość ich określa najwyższe cyfry bezwzględne, stanowią w stosunku do ogółu ludności bardzo nieliczny odsetek, np. gmina Iwje 3,0%, Rudomino 1,0%. Nieco korzystniej przedstawia się stosunek dla gmin miejskich: Nowogródek 5,7%, Słonim 3,2%, Kleck 3,1% ogólnej liczby mieszkańców. W większych miastach ludność tatarska niknie zupełnie: np. w Wilnie, gdzie istnieje jedno z większych jej skupień, stanowi ona zaledwie 0,1% ogólnej liczby mieszkańców.

Struktura zawodowa Tatarów jest mało urozmaicona. Dominują wśród nich rolnicy oraz wśród rzemieślników garbarze: daje się zauważyć pewną specjalizacja Tatarów w tym kierunku. Znaczny odsetek stanowią urzędnicy i przedstawiciele wolnych zawodów. Struktura zawodowa Tatarów, w zaokrąglonych liczbach procentowych, przedstawia się następująco: rolnicy 43%, garbarze 20%, urzędnicy i zawody wolne 14%, wyrobnicy 7%, ogrodnicy 6%, duchowni 2%, inni 8%.

Stosunek osób zawodowo czynnych do zawodowo biernych w poszczególnych zawodach wygląda jak następuje: na 1 osobę czynną zawodowo najwięcej osób biernych przypada w garbarstwie: 2,8 oraz wśród duchowieństwa: 2,7, najmniej zaś wśród wyrobników: 1,4 i inteligencji: 1,6. Rolników i ogrodników trudno ująć liczbowo, bowiem nie można przeprowadzić ścisłego podziału na ludność czynną i bierną zawodowo. Nieznaczna ilość osób biernych zawodowo, przypadająca na 1 osobę czynną, tłumaczy się małą liczebnością rodzin tatarskich, składających się zazwyczaj z 3—5 osób: liczniejsze rodziny spotyka się rzadko.

Inteligencja skupia się głównie w większych miastach, gdzie wynosi: w Wilnie 31%, Słonimie 17%, Nowogródku 16%, Grodnie 7% swej ogólnej liczby. Nieco inteligencji jest rozproszonej w gminach wiejskich; są to właściciele majątków ziemskich. Rolnicy stanowią ludność wiejską, lecz czasem skupiają się również w małych rolniczych miasteczkach np. w Kłecku, Trokach. Poszczególne gospodarstwa tatarskie są niewielkie; większość ich waha się w granicach od 3 do 8 ha. Orodnicy, posiadający zazwyczaj drobne działki ziemi od 0,2 do 2 ha, grupują się w miasteczkach: w woj. nowogródzkim większą ilość Tatarów-ogrodników spotykamy w Lachowiczach. Również w miasteczkach grupują się garbarze, zamieszkujący głównie północne powiaty woj. wileńskiego; znaczniejsze ich skupienie mamy w Widzach. Poza wyżej wymienionymi zawodami, na nieznaczną resztę ludności tatarskiej składają się wyrobnicy, rymarze, szewcy, krawcy, kuśnierze oraz niżsi funkcjonariusze państwowi. Ciekawym jest, że wśród Tatarów nie spotykamy wcale kupców. Nie spotyka się dziś również furmanów i hodowców koni, które to zawody, jak wspomina Bartoszewicz, dla wielu Tatarów stanowiły dawniej podstawę ich egzystencji.

Warunki ekonomiczne Tatarów są niekorzystne. Ogólny kryzys w kraju dotknął również rolnictwo tatarskie. Chałupnicze garbarstwo tatarskie (wyroby juchtowe cieszyły się dawniej wielkim zbytem w Rosji) dziś chyli się ku upadkowi. Pomimo jednak ciężkich warunków materialnych, w jakich się większość Tatarów znajduje, wykazują oni wiele hartu ducha w walce o byt i wiele żywotności. Dowodem tego jest trwanie i nawet pewien rozrost tej małej grupy etnicznej, oderwanej od reszty świata tatarskiego i muzułmańskiego.

Literatura:

1. Bartoszewicz J.: Tatarzy polscy, Encykl. Powsz., Warszawa, 1867.
2. Tałko-Ирынецвич J.: Mułlimowie czyli t. zw. Tatarzy litewscy, Kraków, 1924.
3. Pamiatnyje Kniżki gub.: Grodzień, Kowieńsk., Minsk., Wileńsk.
4. Pierwaja Wsiecobszcz. Pierepis Nasielenja Ross. Imper., 1897 g.
5. Materjały Muftjatu Muzułmańskiego w Wilnie.

Zusammenfassung.

Die ersten tatarischen Ansiedler erscheinen in Polen am Ende des XIV. Jahrhunderts, anfänglich durch den Fürsten Witold im NE des Reiches und später auch durch andere Magnaten auf ihren Gütern und in den Städten angesiedelt. Die Tataren bildeten im Laufe der Jahrhunderte eine geschlossene volkstümliche und konfessionelle Gruppe. Die Überreste dieser interessanten Gruppe haben bis zu den heutigen Zeiten überdauert. Die muselmanische Volkszählung in Polen, die im Jahre 1933 vom Muftiat durchgeführt wurde, bezeichnet die Zahl der Tataren mit 5425 Köpfen. Davon bewohnten die Wojwodschaft Wilno — 2203, die Wojwodschaft Nowogródek — 2532, den östlichen Teil der Wojwodsch. Białystok — 637 Personen. Die städtischen Gemeinden bewohnen 38% Tataren und die Dorfgemeinden 62%. Die in den letzten Jahren bei den Tataren durchgeführte Statistik weist einen jährlichen Zuwachs von 100—150 Menschen auf, so dass ihre Zahl im Jahre 1935 schon 5710 Menschen beträgt (2794 Männer und 2916 Frauen).

Aus der beigelegten Karte ist zu ersehen, dass die Tataren in Polen sehr zerstreut leben. Die Wojwodsch. Wilno ist verhältnismässig dicht von ihnen bevölkert, aber vorwiegend leben sie in sehr kleinen Gruppen, die oft aus 2—3 Familien bestehen: nur in der Stadt Wilno und ihrer Umgebung sind sie in grösserer Anzahl anzutreffen. Die Wojwodsch. Nowogródek ist nicht so dicht bevölkert, aber hier leben die Tataren in bedeutend grösseren Gruppen beisammen. Überall jedoch, sogar in den von ihnen bewohnten Gemeinden, bilden sie einen sehr geringen Prozentsatz der allgemeinen Einwohnerzahl: einen etwas grösseren in den städtischen Gemeinden (Nowogródek 5,7, Slonim 3,2, Kleck 3,1), als in den Dorfgemeinden (Iwje 3,0, Rudomino 1,2).

Die berufliche Struktur der Tataren stellt sich folgendermassen dar: Ackerbauer 43%, Gerber 20%, Intelligenz 14%, Tagelöhner 7%, Gärtner 6%, Geistliche 2% und andere Berufe 8%. Aus dieser Zusammenstellung ergibt sich die geringe Mannigfaltigkeit der beruflichen Struktur. Die Intelligenz konzentriert sich in den grösseren Städten (Wilno, Nowogródek, Slonim). Die Ackerbauer bilden die Landbevölkerung; der grösste Teil ihrer Wirtschaften beträgt 3—8 ha. Die Gärtner und Gerber gruppieren sich in kleinen Städtchen; der

überwiegende Teil der ersteren bewohnt die Wojwodschaft Nowogródek (z. B. Lachowicze), die meisten Gerber leben in der Wojwodsch. Wilno (z. B. Widze). Die Anzahl der beruflich nicht tätigen Tataren im Verhältnis zu den beruflich tätigen beträgt 1.4 (Tagelöhner) bis 2.8 (Gerber). Diese geringen Zahlen erklären sich durch die kleine Anzahl von Familienmitgliedern bei den Tataren, die gewöhnlich aus 3—5 Personen bestehen.

Die tatarische Bevölkerung ist zum grössten Teil arm, weist aber eine grosse Willensstärke im Kampf ums Dasein und eine gewisse Lebensfähigkeit auf.

Ruch geograficzny w świecie i w Polsce.

(*Mouvement géographique dans le monde et chez nous.*)

I. Personalja (*Renseignements personnelles*)

P. Minister Oświaty zatwierdził następujące habilitacje w zakresie geografji:

na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: prof. Stanisława Srokowskiego na wydziale filozoficznym,

na Uniwersytecie Poznańskim: dra Rajmunda Galona, jako docenta geografji fizycznej, oraz dra Walentego Winda, jako docenta antropogeografji na wydziale matematyczno-przyrodniczym.

II. Kursy i wycieczki (*Conférences et cours*).

Wycieczka Koła Geografów Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Alpy Wschodnie, Pannonję i na Słowacyznę. W dniach od 2. VII. do 15. VIII. 1955 r. odbyła się pod kierunkiem mgr. J. Flisa naukowa wycieczka, której głównym celem było zapoznanie się z krajobrazem Alpejskim. Po drodze do Alp zwiedzono Dolinę Orawy i Wagu od Jabłonki po Dunaj. W samych Alpach zwiedzono następujące okolice: kotlinę Wiedeńską, okolice Semmeringu, grupę Raxa, dolinę Mürtzu, grupę Hochschwaba, dolinę Salzy, Gesäuse i Górną Dolinę Innu, Grupę Dachsteina z jeziorem Halstadtzkim, jeź. Wolfganga, kotlinę Salzburga, Alpy Berchtesgadeńskie, Środkowy Pinzgau, Grupę Grossglocknera, Pongau, Taury Radstadtskie, Lungau i dolinę Muru po Graz. Powrotną drogą przecięto Burgenland, okręg Żala, następnie wzdłuż wybrzeży Bałatonu przez Szekesfehervar, Budapeszt, góry Nogrodzkie, doliny Ipoli, Rimy, Slany, Kras Południowo Słowacki, okolice Dobszyny, Spisz Górny wrócono do Polski, po drodze tu i ówdzie zatrzymując się dla obserwacyj geograficznych. Wycieczka miała charakter przeglądowy. W Alpach mieli możliwość uczestnicy szczegółowiej porównywać wiadomości, na-

byte na zebraniach przygotowawczych z bogatej literatury morfologicznej czy osadniczej z krajobrazem w naturze. W innych odcinkach drogi szczupłość czasu pozwoliła jedynie na pobieżne obserwacje. Mimo to korzyści wycieczki są duże, zwłaszcza, że cała droga, za wyjątkiem pieszych wędrówek górskich odbyła się na rowerach, co umożliwiło nieprzerwane obcowania z krajobrazem i dawało możliwość obserwowania łagodnych granic krajobrazowych, co bywa niemożliwe wtedy, gdy wycieczka zostaje nagle przeniesiona pociągiem z jednego regionu geograficznego w serce drugiego. Z większych miast zwiedzono Wiedeń, Budapeszt, Bratysławę, Salzburg, Graz, z uzdrowisk Trenczyńskie Cieplice, Piszczany, Berchtesgaden, Ischl, szereg miejscowości nad Balatonem i t. d.

W wycieczce wzięło udział 5 osób. Koszta całkowite nie przeniosły 200 zł. na osobę. If.

III. Zjazdy (Congrès).

E d y n b u r g. — *Zjazd Limnologicznej Assocjacji Hydrologji Naukowej Międzynarodowej Unji Geodezyjno-Geofizycznej* odbędzie się w myśl uchwał Zjazdu Lizbońskiego z 1935 roku — w roku 1936. Przedmiotem obrad zjazdu będzie dyskusja zagadnienia „Mesures correlatives des temperatures et des courants dans les lacs naturels et artificiels, description des methodes en appareile employen“.

Referaty na powyższy temat nie mogą przekraczać 20-tu stron pisma (łącznie z rycinami) i winny być skierowane do końca grudnia 1935 r. na adres: Prof. E. Warchalowski, sekretarz Nar. Kom. Geod.-Geofiz., Warszawa, Politechnika.

T o r u ń. — *Zebranie Komisji Geograficznej Instytutu Bałtyckiego* odbyło się 22 czerwca 1935 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie,
- 2) Referat programowy,
- 3) Dyskusja i uchwały,
- 4) Wybory członków i współpracowników.

Dyr. Borowik zagał obrady powitaniem zebranych, wskazał na cel zebrania i wyjaśnił nieobecność innych członków Komisji. Następnie poprosił na przewodniczącego prof. Zaborskiego z Warszawy.

Ad. p. 1. Ponieważ doręczono wezas członkom Komisji bardzo obszerne i wszechstronne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Instytutu Bałtyckiego, napisane oddzielnie przez dwu sprawozdawców, przystąpiono natomiast do p. 2. porządku dziennego.

Ad. p. 2. Opierając się na własnej znajomości dotychczasowych prac i zamierzeń Instytutu Bałtyckiego oraz na wymienionych sprawozdaniach, prof. Smoleński przedstawił szczegółowy program, do spełnienia którego winien przystąpić zaraz Instytut Bałtycki, ujął zaś swój referat w ten sposób, żeby wywołać dyskusję, któraby skryształizowała w jednolity plan szczegóły programu na tle współpracy z innymi instytucjami odpowiednimi i na tle podziału pracy między Instytutem Bałtyckim a temi instytucjami.

Referent stanął na stanowisku przede wszystkim kontynuowania przez Instytut Bałtycki dotychczasowych metod i kierunków pracy na polu geografji, tem więcej, że aczkolwiek geografja była jedynie pomocą w osiągnięciu zamierzeń Instytutu, przecież dała dotąd wcale piękny plon.

Rozwijając program prac geograficznych na przyszłość, prof. Smoleński uwzględnił zarówno geografję fizyczną jak i humanistyczną. Kładąc cały nacisk na dział ostatni, radził przecież rozbudować dotychczasowe podstawy geografji fizycznej. Tutaj wykazał konieczność, by Instytut Bałtycki przyczynił się materialnie do rozbudowy sieci stacji meteorologicznych na Pomorzu, do przeprowadzenia badań nad składem oraz rzeźbą dna Bałtyku i nadbrzeży oraz do kontynuowania badań nad jeziorami Pomorza. W zakresie badań geografji fizycznej winien Instytut Bałtycki gromadzić u siebie materiały, z którychby mogli korzystać naukowcy i instytucje.

Przechodząc do geografji humanistycznej, prof. Smoleński uwzględnił najpierw geografję historyczną, i to w całym zakresie, szczególnie ważną, jego zdaniem, bo chodzi właśnie o Pomorze; podniósł przytem, że mamy w Polsce już wyrobione dobre szkoły w tym zakresie — w Krakowie i Poznaniu. Następnie wymienił referent prace z zakresu demografji, uważając za szczególnie pilne zbadanie struktury ludności wsi i miast, oraz zmiany w przyroście ludności, w czemby należało — jego zdaniem — uwzględnić dokładne wpływy warunków naturalnych. Odnośnie tych wpływów, podniósł prof. Smoleński potrzebę badań również nad lizjonomją wsi, nad kolonizacją oraz nad charakterem miast i komunikacji. W ostatniej grupie badań wymienił referent potrzebę zanalizowania ruchu na drogach każdej kategorii, nie pomijając skutków wprowadzenia wozu motorowego i wpływu morza na ruch turystyczny i letniskowy. Wykazał również potrzebę dalszych opracowań monograficznych wsi i miast, odnośnie ostatnich podnosząc konieczność zwrócenia uwagi na sfery ciężenia, czyli na sfery wpływów.

Następnie przeszedł referent do zadań Instytutu Bałtyckiego na polu geografji gospodarczej i politycznej, uważając badania w tym zakresie również za zadania aktualne i bardzo ważne. Nakoniec podniósł sprawę opracowania planu regionalnego wybrzeża, czemu Instytut Bałtycki winien poświęcić szereg artykułów naukowych. Niejako w podsumowaniu prac poświęcił powyższych, przyszłych i przeszłych, Instytut Bałtycki winien — zdaniem referenta — podjąć się na własną rękę albo raczej wspólnie z innymi instytucjami, przede wszystkim z Instytutem Geograficznym w Poznaniu, geograficznego zregionalizowania Pomorza w każdym problemie. W kwiutensencji powstałby „Atlas“ Pomorza, którego potrzebę uważa prof. Smoleński za bardzo pilną; powołał się tutaj na „Atlas“ Śląska.

Następnie przeszedł referent do geograficznych zadań Instytutu Bałtyckiego odnośnie regionu bałtyckiego. Najpierw wysunął monografie portów i małych państw bałtyckich, potem prace z zakresu geografji komunikacyjnej i prace, rozpatrujące region bałtycki jako rynek produkcyjny i konsumcyjny.

Inny dział w pracach geograficznych Instytutu Bałtyckiego winien objąć problemy zaplecza. W tym zakresie rozróżnił prof. Smoleński dwie grupy badań, mianowicie odnośnie naszych portów i odnośnie całego Bałtyku.

Ad. p. 3. Dziękując prof. Smoleńskiemu za tak obszerne ujęcie szeregów programu i za podejście do tego z różnych punktów, prof. Zaboriski otworzył dyskusję i udzielił głosu najpierw dyr. Borowikowi.

Dziękując prof. Smoleńskiemu za wszechstronne ujęcie sprawy, dyr. Borowik prosi o oddanie referatu Dyrekcji Instytutu Bałtyckiego do druku, będzie to bowiem cennie wademecum dla instytucji. Zwrócił przytem uwagę, że należy rozróżnić działalność Instytutu Bałtyckiego jako promotora prac dokonywanych nazewnątrz, jako organizatora zbiorowego wysiłku badawczego i jako wykonawcy niektórych zadań. Otóż trzeba się zastanowić głęboko, czy dotychczasowe metody wystarczają, czy też raczej należy dążyć już do stworzenia samodzielnego zakładu geograficznego na Pomorzu. Prosi więc referenta, by rozważył to i uwzględnił w swoim referacie, gdy go będzie oddawał Dyrekcji Instytutu Bałtyckiego do druku — nawet, jeśli by jego wnioski były negatywne. Odnośnie regionu Bałtyckiego dyr. Borowik podniósł konieczność wyzyskania kon-

taktu Instytutu Bałtyckiego z geografami innych krajów bałtyckich; pragną oni bowiem wejść na nasz teren i zająć się naukowo krainami takimi jak np. Polesie, Tatry. Należy nam tutaj również odpowiedzieć sobie, czy wciągnąć ich i czy to da naszemu społeczeństwu i naszej nauce korzyści. Odnośnie geografji gospodarczej, dyr. Borowik jest pesymistą o tyle, że trudno oznaczyć granicę między geografją a ekonomją, tak, że zbyt łatwo i zbyt często następuje wzajemne wykraczanie poza własne pole.

Dr. Winid wyraził swą radość i podziękowanie, że prof. Smoleński uwzględnił jego sprawozdanie przy kreśleniu programu dla Instytutu Bałtyckiego, z tą jednak różnicą, że prof. Smoleński poszedł znacznie szerzej i głębiej. Uwzględnił bowiem w pełni np. geografję fizyczną i historyczną. Cały nacisk położył dr. Winid na sprawę atlasu Pomorza, przyczem stanął na stanowisku, że należy wejść w ścisłe porozumienie z Instytutem Geograficznym Uniwersytetu Poznańskiego i ewentualnie ułatwić mu opracowanie i opublikowanie takiego atlasu. V. Zjazd Pomorzoznawczy da bardzo wiele materiałów i ścisłej literatury dla geografji, między innymi odnośnie planu regionalnego wybrzeża i odnośnie kwestyj portów morskich, zaplecza i regionu bałtyckiego, i to do tego stopnia, że po V. Zjeździe Pomorzoznawczym będzie można stworzyć całkowitą geografję gospodarczą wybrzeża i pomyśleć poważnie o geografji gospodarczej morskiej.

Podkreślając systematyczność w układzie programu, prof. Zaborski zauważył, że plan jest bardzo bogatą kopalnią. Z geografji fizycznej podniósł prof. Zaborski potrzebę studjum nad odpływem wód roztopowych oraz nad przebiegiem linii wybrzeża, podkreślił następnie kilkoma przykładami konieczność wyjaśnienia szeregu problemów historycznych. Odnośnie innych problemów, stwierdził prof. Zaborski niedostateczność danych statystycznych i brak w GUS. właściwego podawania materiałów dla geografa; GUS, winien conajmniej uprzystępnic geografom korzystanie z rękopiśmiennych materiałów. Odnośnie atlasu Pomorza, prof. Zaborski ma w swej pracowni dalszy ciąg swej „Antropogeografji” Pomorza; niestety brak środków pieniężnych nie pozwala opublikować dalszych mapek. Jeśli chodzi o współpracę z zagranicą — to prof. Zaborski stoi na stanowisku, że trzeba służyć geografom zagranicznym materiałami.

Mgr. Bieniasz wskazał na potrzebę dokonania badań nad historycznymi zmianami w krajobrazie, przede wszystkim jeśli idzie o osadnictwo i o osiedla wiejskie i miejskie, przyczem podkreślił konieczność przygotowania monografji wsi i bodaj jeszcze więcej miast. Monografje te winny być równocześnie pracami historycznymi, ekonomicznymi i geograficznymi — chociażby miało przygotowywać każdą pracę trzech fachowców.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos referent, prof. Smoleński, najpierw zauważając, że trzeba wejść w porozumienie z Instytutem Geograficznym Uniwersytetu Poznańskiego. Chodzi tutaj zarówno o przyszłe prace badawcze nad Pomorzem jak i o przygotowanie atlasu Pomorza. Stanął też na stanowisku kontynuacji atlasu prof. Zaborskiego, między innymi mającego ten duży plus, iż jest to publikacja analityczna, a nie syntetyczna. Jeśli chodzi o regionalne zainteresowania Instytutu Bałtyckiego, to prof. Smoleński uważa, iż Instytut winien zwrócić uwagę głównie na Pomorze i na problemy z tem związane, region zaś bałtycki trzeba zostawić raczej innym zakładom geograficznym w Polsce. Jeśli chodzi o granicę między geografją a ekonomją, to — zdaniem referenta — w problematach zaplecza, czy sfery wpływów geograficznymi tematami są tylko zagadnienia zasięgu. Nakoniec podniósł prof. Smoleński, że uwzględni jeszcze w programie problemy z geografji kulturalnej.

Następnie Komisja Geograficzna Instytutu Bałtyckiego uchwaliła rezolucję, przedłożoną jej przez przewodniczącego, prof. Zaborskiego, mianowicie:

„Z uwagi na konieczność przeprowadzenia szczegółowych opracowań Pomorza i ziem sąsiednich, Walne Zgromadzenie członków Instytutu Bał-

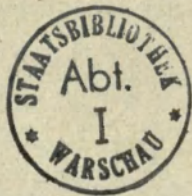
tyckiego na posiedzeniu w dniu 22 czerwca 1935 r. zwraca się z gorącym apelem do Dyrekcji Głównego Urzędu Statystycznego, aby przy opracowywaniu tak ręcznym jak maszynowym cyfr z 11-go powszechnego spisu ludności, z 9. 12. 1931, uwzględnione zostały dane statystyczne dla poszczególnych gmin i gromad wiejskich, nie zaś tylko dla powiatów.

Walne Zgromadzenie członków Instytutu Bałtyckiego zwraca się z usilną prośbą, aby w zrozumieniu doniosłości sprawy, Główny Urząd Statystyczny zechciał przyspieszyć szczegółowe opracowanie wymienionych wyżej danych statystycznych ze spisu z 1931 r.:

Z a k o p a n e. — *Zebranie członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody*, odbyte dnia 13 sierpnia 1935 r., poświęcono rozważeniu spraw ochrony przyrody Tatr. Przewodniczący Rady, prof. dr. Władysław Szafer, złożył sprawozdanie z działalności w ostatnim roku oraz zgłosił ustąpienie ze stanowiska Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody i przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody, motywując swą rezygnację przede wszystkim faktem niezasięgnięcia przez czynniki rządowe opinii Rady przed decyzjami dotyczącymi bezpośrednio spraw ochrony przyrody (kolejka linowa na Kasprowy Wierch). Zebrani członkowie P. R. O. P. z żalem przyjęli do wiadomości powyższą decyzję Przewodniczącego i twórcy współczesnego ruchu ochrony przyrody w Polsce, wyrażając pełną solidarność z reprezentowanym przez niego kierunkiem pracy i ideologią. Decyzję co do dalszego ukształtowania się warunków pracy Państwowej Rady Ochrony Przyrody złożyli podpisani na ręce Pana Ministra W. R. i O. P., przekazując swe mandaty do Jego dyspozycji.

Pod deklaracją, skierowaną do p. Ministra W. R. i O. P. złożyli podpisy następujący członkowie Rady:

Prof. dr. Seweryn Dziubałowski (Warszawa), Prof. dr. Walery Goetel (Kraków), Prof. Dr. Jan Grochmalicki (Poznań), Prof. Dr. Bolesław Hryniewiecki (Warszawa), Prof. Inż. Aleksander Kozikowski (Lwów), Prof. Dr. Stanisław Kulczyński (Lwów), Prof. Dr. Mieczysław Limanowski (Wilno), Prof. Stanisław Małkowski (Wilno), Prof. Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski (Lwów), Prof. Dr. Michał Siedlecki (Kraków), Prof. Dr. Jerzy Smoleński (Kraków), Prof. Dr. Szymon Wierdak (Lwów), Prof. Dr. Adam Wodziczko (Poznań).



Przedpłata roczna wynosi 6— zł., cena pojedynczego zeszytu 60 gr., podwójnego 1'20 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wiktor Ormicki.

Nakładem Księgarni Geograficznej „ORBIS“, Kraków-Dębnicki, Barska 41
 Oddział w Biurowcu Geograficznej „Orbis“ w Krakowie pod zarządkiem Pawła Czuja.